

Andrzej Napiórkowski OSPPE, *Od Arki Jahwe do Kościoła Trójjedynego Boga*, Pelplin 2019, ss. 231.

Pytanie o początek świata stale towarzyszy myśleniu ludzi. Stawiają je nie tylko filozofowie, ale także dzieci, aby dowiedzieć się o swym pochodzeniu. Pytanie o początek stawia prof. dr hab. Andrzej Napiórkowski OSPPE w książce *Od Arki Jahwe do Kościoła Trójjedynego Boga*. Autor bada rozwój Kościoła od czasów starotestamentalnych aż po Nowe Przymierze, zaistniałe w osobie Jezusa Chrystusa. Twierdzi, że do powstania Kościoła przyczyniło się wiele czynników łączących się i uzupełniających. Obowiązuje biblijna zasada, że Starego Testamentu nie można zrozumieć bez Nowego. Kościół Jezusa Chrystusa to mozaika bosko-ludzkich faktów: od przymierza z Abrahamem, wyprowadzenia Żydów z niewoli egipskiej przez Mojżesza oraz zawarcie przez Boga przymierza z nim jako zapowiedź przymierza dokonanego przez Chrystusa na drzewie krzyża. Wydarzenia te stanowią zapowiedź świąt pielgrzymującego Kościoła. Spośród nich autor wymienia święto Przaśników i Paschy – typ Jezusowej Ostatniej Wieczerzy; Szawout – zapowiedź Pięćdziesiątnicy; świątynię jerozolimską – typ świątyni Chrystusa oraz „Resztę” Izraela jako prafigurę Kościoła. To cenne wyciszenia, gdyż dzięki nim nie sposób zrozumieć Biblii i Kościoła.

W tym kontekście cenne są przemyślenia o. Napiórkowskiego, ukazujące kontekst czasowy starotestamentalnego Izraela z nieodłączną świątynią jerozolimską, która zajmowała wyjątkową przestrzeń jako centralne miejsce czci Jahwe i widzialny znak Jego obecności. Świątynia, czyli dom Boga żywego, była architektoniczną doskonałością, podnoszącą Izraelitów na wyższy poziom duchowy. Salomon składał w niej ofiary w postaci owiec i wołów, a ich mięsem obdarzał lud. Znaczenie świątyni wzrosło po odnalezieniu Księgi Prawa. Od tam tylko w niej można było składać ofiary ku czci Jahwe. Po śmierci Salomona nastąpił podział Izraela. Wykorzystał to Nabuchodonozor i by zapobiec rozwojowi państwa judzkiego, zniszczył Izrael. Niewola uświadomiła Izraelitom sens przymierza, wyrzeczenie się Boga, ale także narodu, duchowych wyznawców w nowej Jerozolimie, co odsłoniła Ewangelia. Gdy świątynia jerozolimska została zniszczona po raz drugi przez Tytusa, zastąpiły ją synagogi. Żydzi rozproszyli się po całym świecie.

Z chwilą pojawienia się na ziemi Jezusa sytuacja życiowa Żydów była skomplikowana. Pod rządami okupanta próbowali trwać w wierze

ojców, ale do końca nie byli wierni zawartemu z Bogiem przymierzu. W przeciwieństwie do faryzeuszy Jezus wskazywał zgodność słów z czynami. To było *novum*, które spotkało się z zainteresowaniem. Słowem – Jego nauczanie przyciągało wszystkich. Począł kształtować się Kościół. Jezus gromadził uczniów, zarówno Żydów, jak i pogan, czyli ukazał wspólnotę otwartą na wszystkich ludzi. Dowodem tego są spotkania z Samarytanami, Kananejczykami, Rzymianami. Dokonuje po prostu prawdziwej „rewolucji” egzystencjalnej. Bóg dla Niego bowiem jest Ojcem, a wszyscy ludzie – braćmi. Ojciec Napiórkowski pisze, że zapowiedziany Kościół był otwarty na wszystkich, co nie zawsze udaje się w naszych czasach. *Współczesnemu Kościołowi ewidentnie brakuje rozmachu i otwartości, jakie towarzyszyły pierwszej wspólnoty. A globalizacja z pewnością nie jest dostatecznie wykorzystana, gdyż chrześcijanie są coraz mniej obecni na pogańskich areopagach świata* (s. 229) – pisze autor.

Ponadto podkreśla rolę końcowych wydarzeń z życia Jezusa, jakimi są ostatnia wieczerza oraz Jego męka, śmierć i zmartwychwstanie. Szczególną uwagę przywiązuje do Jego przebitego boku, gdyż to w nim – podkreśla Sobór Watykański II – zrodził się Kościół. Ekspansję Kościoła dostrzeżemy w fakcie Pięćdziesiątnicy i ewangelizacyjnej misji dokonywanej przez apostołów. Do nich i wszystkich uczniów Jezusa odnoszą się słowa, że prawdziwi czciciele to ci, którzy oddają Bogu cześć w duchu i prawdzie. Nie ma rozwoju Kościoła bez Ducha Świętego, który jak dusza w ludzkim ciele go kształtuje, uświęca i prowadzi. O tym trzeba pamiętać, aby – jak słusznie zauważa o. Napiórkowski – nie był nadmiernie instytucjonalny, dźwigając z przeszłości elementy feudalne, ale otwarty na Boską moc Parakleta. Hierarchiczna władza nie może przyćmić Jego pneumatyczności i eschatyczności. Przed Kościołem stoją wciąż nowe wyzwania.

Książka o. Napiórkowskiego przekonuje, że Kościół nie powstał mocą jednego gestu, bo Bóg wpisał go w historię ludu wybranego, by mógł ogarnąć wszystkich. Kościół należy widzieć w ruchu. Tytuł książki *Od Arki Jahwe do Kościoła Trójjedynego Boga* dobrze to wyraża. Moc Ducha Świętego zmagając się z grzesznością ludzkich serc, kształtuje niemal go od nowa. To zabezpiecza Kościół przed ciemnościami zwątpienia i grzechu. Światło Zmartwychwstałego Pana zawsze i wszędzie rozprasza mgły niewiary i niepewności oraz pozwala Kościołowi pewnie kroczyć Jego śladami.